

# Chiny tworzą narodowego Linuksa

26 marca 2013

Chiny tworzą własnego Linuksa o nazwie Ubuntu Kylin. Ta dystrybucja ma być nie tylko tanim narzędziem dla administracji. Chodzi o elastyczny, standaryzowany system dla wszystkich, który będzie współdziałał głównie z krajowymi usługami.

Producent Ubuntu, firma Canonical, w ubiegłym tygodniu poinformowała o rozpoczęciu współpracy z instytucjami podlegającymi chińskiemu Ministerstwu Przemysłu i Technologii Informacyjnej. W ramach tej współpracy ma powstać elastyczny, otwarty i zestandaryzowany system operacyjny, który mógłby znaleźć szerokie zastosowanie w kraju.

Jest to element pięcioletniego planu chińskiego rządu, który ma na celu promowanie otwartego oprogramowania w Państwie Środka.

W początkowej fazie współpraca Canonical z chińskimi instytucjami ma zaowocować wydaniem chińskiej wersji Ubuntu o nazwie Kylin. Ta edycja pojawi się po raz pierwszy w kwietniu tego roku, w ramach normalnego cyklu wydawniczego Ubuntu.

Co ważne, Ubuntu Kylin ma oferować więcej niż chińską wersję językową. Przede wszystkim będzie wspierać chińskie metody wprowadzania znaków, chiński kalendarz oraz aplikacje charakterystyczne dla chińskiego rynku. Dystrybucja będzie z czasem zintegrowana z chińskimi usługami muzycznymi, mapami Baidu, płatnościami chińskich banków, usługami chińskich e-sprzedawców itd.

Ekipa tworząca Ubuntu Kylin współpracuje z twórcami WPS, najpopularniejszego w Chinach pakietu biurowego. Tworzy również inne narzędzia, które z czasem będzie można włączyć

także do dystrybucji Ubuntu dla innych krajów świata.

Dotychczas rządowe inicjatywy w różnych krajach, jeśli już uwzględniały Linuksa, to zazwyczaj do konkretnych zastosowań. Rosja rozważała używanie Linuksa w szkołach, a kraje Ameryki Południowej chciały uniezależnić swoją administrację od Microsoftu.

Chiny chcą czegoś więcej – stworzenia prawdziwie narodowego systemu operacyjnego, który mógłby się przydać nie tylko urzędnikom. Darmowy i przydatny system mógłby obniżyć koszty działania firm, instytucji edukacyjnych, no i przydałby się zwykłym obywatelom. To szerokie spojrzenie na korzyści płynące z open source dotychczas nie uwidaczniało się w działaniach rządów tak bardzo.

Druga ciekawostka – w przeszłości Chiny wspierały stworzenie innej dystrybucji Linuksa, Red Flag Linux. Ubuntu wydaje się jednak bardziej obiecujące ze względu na uznaną markę, stabilność oraz rychłe wejście na smartfony i tablety.

Oczywiście krytycy powiedzą, że narodowy system operacyjny może ułatwić cenzurę i będzie służył promowaniu przez rząd chińskich usług. O ile cenzura to nic dobrego, o tyle wykorzystanie systemu operacyjnego dla wsparcia swoich e-usługodawców nie jest złym pomysłem z gospodarczego punktu widzenia.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)